Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 61 Kraków, środa 16 marca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670.

Dziesięciolecie rewolucji rosyjskiej

Dnia 12 marca minęło 10 lat od wybuchu rewolucji w Rosji. Było to w najcięższym czasie wojny światowej, kiedy z rozruchów głodowych w Petersburgu powstała rewolucja. Tron carów padł, zapowiadając tensam los Habsburgom i Hohenzollernom. W Rosji, która od wieków była twierdzą największego absolutyzmu, triumfowała już rewolucja.

Żołnierz rosyjski w czasie wojny przechodził najcięższe męczarnie. Bez broni, bez amunicji, bez żywności wysłał go car przeciw świetnie zorganizowanym i zaopatrzonym armjom Wilhelma. Takiesame męki przechodził robotnik rosyjski: w kraju zwanym „spichlerzem Europy" nie potrafili czynownicy carscy zabezpieczyć miastom aprowizacji. Olbrzymi aparat państwowy okazał się niezdolnym do zorganizowania olbrzymich sił 150 miljonowego państwa. Wszyscy byli zrozpaczeni: chłop, robotnik, żołnierz. Nie chcieli nic innego, jak pokoju — pokoju za każdą cenę. Ale wzburzenie panowało też wśród burżuazji, szlachty i oficerów. Wszyscy razem nienawidzili ten kosztowny aparat biurokratyczny, który nie potrafił zorganizować zwycięstwa. Pogardzali carem i jego dworem; kpili sobie z cara, którym rządziła żona, sama lalka w rękach oszusta.

Burza szalała już dawno pod ziemią, aż robotnicy dali sygnał do jawnego buntu. Za nimi poszło wojsko i prawie bez oporu padł system carski, przed którym Europa przez sto lat drżała. Dnia 12 marca 1917 cały naród rosyjski powstał przeciw caryzmowi i naród zwyciężył na to, aby w 24 godzin później rewolucja przeciw caryzmowi zamieniła się w rewolucję społeczną, w walkę klasy pracującej przeciw burżuazji reprezentowanej przez Kiereńskiego.

Z jednej strony był rząd prowizoryczny, wyszły z łona stronnictw burżuazyjnych w Dumie, z drugiej strony rząd ludowy ubrany w formę sowietów. Z jednej strony arystokraci, burżuazja miejska i oficerowie, z drugiej robotnicy, chłopi i żołnierze. Pierwsi zerwawszy z caryzmem, sami organizowali dalszą wojnę aż do zwycięstwa; drudzy, obaliwszy caryzm, chcieli pokoju i tylko pokoju. Po jednej stronie liberali, których ideałem był parlamentaryzm na wzór europejski, po drugiej demokraci, republikanie, socjaliści.

Walka wewnętrzna toczyła się równocześnie z walką na placach boju. Dwa stanęły przed rewolucją pytania: 1) zawrzeć pokój z Niemcami i Austrją — a nuż Habsburgowie i Hohenzollernowie poślą swe armje na zachód, zgniotą Francję i Anglję, na których gruzach utworzą dyktaturę wojskową nad całą Europą? 2) Prowadzić dalej wojnę — to wymaga przywrócenia zerwanej przez rewolucję dyscypliny wojskowej, co oznacza danie kontrrewolucji broni do ręki. Z tego dylematu pierwszy rząd rewolucyjny wybrał drugie: nie zawarł odrębnego pokoju, lecz posyłał coraz nowe ofiary do boju.

Na froncie stały miljony chłopów, miljony z bronią w ręku. Masy te miały tylko jedno hasło: chcemy pokoju, chcemy wrócić do domu! A dalszem ich żądaniem było: chcemy parcelacji dóbr pańskich! Ale demokraci, którzy obalili cara, nie mieli odwagi pójść ani za jednem ani za drugiem. Miljony zniecierpliwiły się, co ich obchodziło, czy Niemiec pobije Francuza? One chciały pokoju! Co ich obchodziły względy polityczne, względy na zawarte sojusze? One chciały ziemi!

A tymczasem w miastach od marca do października toczyła się walka między będącą u władzy burżuazją a usiłującym tę władzę zdobyć proletarjatem. Do tej walki wmięszał się trzeci czynnik, potężniejszy od tamtych dwóch razem: chłop rosyjski. Nie byli to już chłopi z 1905 r., którzy dali się prowadzić na rzeź do Mandżurji a potem w mundurach carskich utopili w krwi ruch rewolucyjny w miastach. To byli chłopi przez czas wojny światowej wojskowo zorganizowani, z karabinem w ręku. A ten chłop zażądał kategorycznie pokoju i ziemi. Pod tem hasłem padł rząd Kiereńskiego, padły organizowane przez demokrację pseudo - sowiety, padła konstytuanta, a na czoło wysunęli się bolszewicy, bo oni spełnili hasła: zrobili pokój i dali ziemię. Po marcu 1917 przyszedł październik, przyszła władza Lenina.

Proletarjat Krakowa manifestuje swą wierność dla PPS i swego wodza

Czyż mógł być lepszy i piękniejszy sposób uczczenia 30-letniej pracy parlamentarnej tow. Ignacego Daszyńskiego jak wielkie zgromadzenie ludowe proletarjatu krakowskiego, pod hasłem — **walki o społeczne i polityczne prawa robotnika?** Masy robotnicze stawiły się tłumnie na zew partji i związków zawodowych: **tak licznego zgromadzenia w zamkniętym lokalu nie pamięta Kraków od dłuższego czasu.** Natłok był tak wielki, że ludzie zawisali niemal pod sufitem, wsparci na przepierzeniach odgradzających loże teatru przy ulicy Rajskiej byle tylko słyszeć ukochanego wodza robotniczego.

O godz. nie 10'30 zagaił zgromadzenie tow. poseł **dr. Bobrowski**, witając zebranych imieniem krakowskiej Rady Robotniczej PPS i Rady Związków zawodowych. Na estradzie stanął tow. poseł **Daszyński**. Na jego widok sala zagrzmiała okrzykami „niech żyje" i oklaskami; przez długi czas trwał ten huragan okrzyków na cześć pioniera socjalizmu i trybuna ludowego. Zabrał głos tow. poseł Bobrowski.

MOWA TOW. BOBROWSKIEGO

Termin dzisiejszego zgromadzenia zbiega się z **niezwykłą datą historyczną. 11 marca 1897** wybrany został w Krakowie poraz pierwszy posłem do parlamentu tow. Daszyński. W ciągu tej 30-letniej pracy oddał tow. Daszyński niespożyte usługi ruchowi robotniczemu — wódz nas od zwycięstwa do zwycięstwa. Jest dla nas potrzebą serca, by **dziś powiedzieć tow. Daszyńskiemu, że go czcimy i kochamy.**

Mówca proponuje prezydjum w następującym składzie: tow. Daszyński honorowy przewodniczący Sulczewski, Packan, Bryniarski, Sokołowski Andrzej, Gwóźdź, Klemensiewicz, Haecker, Jura, Bobrowski, Rutkiewiczowa i Królikowska.

PRZEMÓWIENIE TOW. HAECKERA

Tow. redaktor Haecker wita serdecznie tow. Daszyńskiego. 30 rocznica wyboru tow. Daszyńskiego jest dla nas dniem uroczystym, **bo wybór ten był dniem przełomowym w historji naszego ruchu.** Młoda podówczas partja odniosła triumf nad triumfami, tow. Daszyński wybrany został olbrzymią większością głosów. Socjalizm polski poraz pierwszy zdobył trybunę parlamentarną i uzyskał możność takiego protestu przeciwko prześladowaniom ruchu robotniczego, że cały świat słyszał ten protest. W parlamencie austrjackim był Daszyński rzecznikiem całego socjalizmu polskiego i wdomą reprezentacją polskich partyj socjalistycznych wszystkich trzech zaborów.

MOWA TOW. BARLICKIEGO

Tow. poseł Norbert Barlicki prezes CKW PPS, sławił nieugięty charakter i wielką siłę woli oraz płomienne serce tow. Daszyńskiego. Jak przed 30 laty, widzimy go dziś na czele proletarjatu, na czele walczących o przebudowę świata. Nie był on nigdy działaczem i przedstawicielem jednego tylko zaboru. Niezapomniane są nigdy zasługi Daszyńskiego **podczas rewolucji w 1905 roku**, gdy pomocą swą i opieką otaczał tych, którzy uciekli z pod szubienic i tu w Krakowie szukali azylu. W Międzynarodówce przedwojennej wywalczył tow. Daszyński reprezentację socjalizmu całej Polski. — Przychodzą wielkie wstrząsy dziejowe, straszliwa wojna — pod skrzydłami opiekuńczemi Daszyńskiego rosną zalążki polskiej siły zbrojnej, pod jego to skrzydłami Józef Piłsudski organizuje swe legjony. Nie wiem, czy Józef Piłsudski o tem pamięta — **ale my pamiętamy i nie zapomnimy.** W wolnej republice jednoczy tow. Daszyński socjalizm polski w jedną silną polską partję socjalistyczną.

Szczęśliwy jestem, że imieniem CKW mogę **uchylić czoła przed tym człowiekiem, a zarazem schylam czoło przed Tobą, dzielny, a mężny proletarjacie miasta Krakowa!**

PRZEMÓWIENIE TOW. KURYŁOWICZA

Następnie zabrał głos tow. poseł Adam Kuryłowicz, prezes zarządu głównego ZZK. Tow. Kuryłowicz podkreślił zasługi tow. Daszyńskiego **na polu ruchu zawodowego**, wspominając czasy, kiedy tow. Daszyński, jako młody poseł występował **niezmordowanie w obronie prawa zrzeszania się robotników w Związkach zawodowych.** — Mając w pamięci niespożyte zasługi tow. Daszyńskiego na tem polu, składa mu tow. Kuryłowicz wyrazy czci i życzenia dalszej jak najdłuższej pracy **w imieniu 75 tysięcy kolejarzy zorganizowanych w klasowym Związku zawodowym ZZK.**

Chór odśpiewał teraz triumfalny pochód, a orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar". Wśród entuzjastycznych oklasków zabiera głos tow. Daszyński.

MOWA TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Tow. Daszyński przypomina najpierw dawne dzieje z przed lat 30, kiedy to robotników, chłopów i żydów powszechne oburzenie przeciw systemowi, panującemu gwałtem i oszustwem, złączyło do walki wyborczej za kandydaturą socjalisty — Daszyńskiego. Wypowiedziano wojnę brudowi i szalbierstwu. Wszechwładny książę-pan i ludowiec — antysemita, odeszli z kwitkiem od urny wyborczej, a **chłopi, robotnicy i żydzi wybrali posłem Daszyńskiego...**

Między czasami dzisiejszemi a początkiem naszego ruchu jest krwawa przepaść — wojna światowa, która rzuciła przeciw sobie miljony uzbrojonych robotników i chłopów. Po wojnie tej Europie pozostał honor i krew, a Ameryka zgarnęła złoto i pracę. Wojna przyniosła za sobą **inflację, drożyznę i bezrobocie.** Oto trzy plagi, które do dnia dzisiejszego gnębią nietylko Polskę, ale i całą Europę. Jak rak zgryzają one organizm kapitalizmu i dręczą proletarjat. Niska wartość zarobków daje się we znaki tym, którzy pracują. Dlatego stoimy przed olbrzymiej wagi zadaniem: **podniesienia i polepszenia zarobków ludzi pracy.** W tej chwili 140 tysięcy włókniarzy stoi w walce o podniesienie swych zarobków. **Cześć im i pomoc!** Podwyżki płac robotniczych muszą być wywalczone — ale to jest kwestja siły i my **musimy być silni.** Nie można dłużej patrzeć na to, jak człowiek dorosły i silny zarabia 6 zł. dziennie — zarabia sobie **głód!** Mamy być zjednoczeni, uświadomieni i silni, **aby** wygrać walkę z kapitalizmem! Nikt nie śmie wbijać klina między Was!

Ta walka robotników o podwyższenie zarobków nie wyczerpuje jednak całego zadania społecznego klasy robotniczej. Albowiem wraz z zaostrzaniem się konfliktów między robotnikami a kapitalistami pojawia się faszyzm — faszyzm biały, faszyzm czerwony i **faszyzm oszukańczy, który powiada:** my chcemy Sejmu, **ale tylko dla siebie** a nie

dla robotników i chłopów. To są pomysły pana Głąbińskiego. Ale my już siedzimy w Sejmie i my tak łatwo na ten faszyzm nie pozwolimy! Cóż więc robi Głąbiński? Zwraca się do Piłsudskiego! „Marszałku zrób nam to, żeby chłopi i robotnicy nie mieli prawo głosowania, tylko endecy". Nazywają Piłsudskiego aniołem lub djabłem, ale **nie słyszałem, by go nazywano głupcem** — a Głąbiński chce go zrobić głupcem! Jeżeli i na tem polu klasa robotnicza okaże się silną, to zwycięży zalew faszyzmu czy komunizmu (długotrwałe oklaski).

PRZEMÓWIENIE TOW. JAWOROWSKIEGO

Tow. Rajmund Jaworowski przybył na uroczystość jubileuszową tow. Daszyńskiego **imieniem socjalistycznej klasy robotniczej Warszawy**, której jest posłem.

— Mamy pretensję do tow. Bobrowskiego — rozpoczął swoje przemówienie tow. Jaworowski — **że wyrwał nam robotniczej Warszawie, możność urządzenia jubileuszu dla tow. Daszyńskiego.** Muszę jednak przyznać, że Kraków ma największe prawo do złożenia Mu hołdu, tu bowiem rozpoczynał tow. Daszyński swoją pracę dla socjalizmu i tutaj w pierwszym rzędzie zostawił najtrwalszy jej pomnik: **miłość w sercach robotników.**

MOWA TOW. MARKA

Ostatnim mówcą był tow. poseł dr. Zygmunt Marek, który zobrazował w potężnych słowach walkę tkaczy łódzkich o lepszy byt, podkreślając, **że strajk łódzki jest sygnałem ostrzegawczym dla rządu.** Gdy stosunki pójdą tak dalej, gdy drożyzna będzie rosła, gdy rząd będzie forytował tylko sfery kapitalistyczno-obszarnicze, to niezadowolenie mas będzie tak wzrastało, że masy zrozumieją, iż trzeba wyjść z tej martwoty, a **może przystąpić do strajku masowego**, aby ratować życie (długotrwałe oklaski).

Mówca odczytał rezolucje, które jednogłośnie przyjęto. Tow. **Haecker** zamyka imponujące zgromadzenie okrzykiem na cześć PPS, którzy zebrani z zapałem podjęli, poczem rozeszli się ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" na ustach.

* * *

Podniosły nastrój zgromadzenia, które zamieniło się w wielką manifestację na cześć tow. Daszyńskiego, usiłowała zakłócić garstka rozwydrzonych smarkaczy z pod znaku osławionego Czumy i Albisia Rosenzweiga. **Łobuzerski występ warchołów zlikwidowała z miejsca nasza straż porządkowa.** Jedynie też jej taktowi i zimnej krwi należy zawdzięczać, że wyszli ze zgromadzenia bez większych przykrości...

Rzeczą charakterystyczną jest, że na zgromadzenie nie przyszedł żaden z „wodzów" rozbijaczy. Nie było ani Czumy, ani Albisia Rosenzweiga. — Ograniczyli się oni do wysłania grupki niedorostków, woląc sami pozostać w domu za piecem... W każdym razie objaw to znamienny, charakteryzujący w sposób wyraźny klęskę rozbijaczy na terenie krakowskim.

Trzeba wreszcie zaznaczyć, że w garstce krzykaczy **nie było ani jednego robotnika.** Byli to wyłącznie akademicy z osławionego „Życia", które w ten sposób stanęło godnie obok korporantów i faszystów akademickich. Śmiesznym młokosom wydawało się, że grupka 15 żółtodziobów potrafi rozbić poważne zgromadzenie 2000 robotników i to właśnie w dniu, w którym robotnicy ci obchodzili swoje wielkie święto! Nie udały się czerwonym faszystom ich niecne zamiary **i nigdy się nie udadzą.**

REZOLUCJE

I.

Polityka gospodarcza rządu obecnego, idąca po linji interesów wielko-kapitalistycznych i obszarniczych, doprowadziła warstwy pracujące do krańcowej nędzy. Pod wpływem nieograniczonego wywozu zboża nastąpiła drożyzna wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza, że rząd zapowiadanej przez się walki z drożyzną zaniechał. Walka z bezrobociem leży odłogiem a tylokrotnie zapowiadane przez rząd rozpoczęcie robót budowlanych nie nastąpiło. Liczba bezrobotnych wzrasta w zastraszający sposób, a miejsce wydatnej pomocy rządowej dla bezrobotnych zastępują szykany administracyjne.

Zgromadzeni, wyrażając protest przeciwko tej szkodliwej dla warstw pracujących polityce, **wzywają czynniki rządowe i samorządowe, w pierwszym rzędzie do rozpoczęcia w obecnym sezonie ruchu budowlanego, jak i do powiększenia zasiłków dla bezrobotnych.**

Zgromadzeni domagają się wprowadzenia **ustawy, zabezpieczającej robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.**

II.

W sprawie samorządu domagają się zgromadzeni **przeprowadzenia wyborów do gmin miejskich na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania** w myśl ordynacji, obowiązującej w Kongresówce, którą należy rozciągnąć na Małopolskę.

III.

Zgromadzeni protestują przeciwko zamachowi reakcji na prawa polityczne warstw pracujących. W projekcie posła Głąbińskiego widzą cyniczny zamiar ograbienia robotników i radykalnych chłopów z mandatów, jak również zmniejszenia w sposób niesprawiedliwy reprezentacji mniejszości narodowych, piętnując ten projekt jako zamach na prawa ludu pracującego, na podstawy demokracji, konstytucję i interes państwa polskiego, **oświadczają, że wraz z całym proletarjatem miast i wsi rozpoczną walkę o unicestwienie tych planów reakcyjnych.**

IV.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie CKW PPS, klubowi poselskiemu PPS i komisji Centralnej Związków Zawodowych za politykę prowadzoną w interesie klasy robotniczej.

Zebranie towarzyskie

W godzinach popołudniowych odbyło się w Domu Robotniczym zebranie towarzyskie ku czci tow. Ignacego Daszyńskiego. Na zebranie przybyło kilkuset towarzyszów z rodzinami z Krakowa i okolicy. W miłym nastroju, wśród serdecznej pogawędki spędzili zebrani kilka godzin, wspominając wspólne walki i nigdy niezapomniane chwile wspólnej pracy pod wodzą tow. Daszyńskiego. Krótko i serdecznie zagaił zebranie tow. poseł Emil Bobrowski, tow. **Ignacy Daszyński** podzielił się z obecnymi szeregiem wspomnień z czasów pamiętnych wyborów w roku 1897, tow. redaktor Emil Haecker przypomniał kilka tchnących nieodpartym komizmem „kawałów" wyborczych, co przyczyniło się znakomicie do uplastycznienia tła obyczajowego tego okresu; tow. Bryniarski z rozrzewnieniem wspominał czasy pierwszych walk i pierwszych zwycięstw.

Imieniem krakowskiej organizacji drukarzy złożyli tow. Daszyńskiemu najserdeczniejsze życzenia tow. **Kożuch, Jabłoński** i **Harlender.**

W części artystycznej zasłużył sobie na szczególne wyróżnienie tow. Patyna znakomitą deklamacją, oraz tow. Ściborówna (córeczka tow. Ignacego Ścibora), która wygłosiła dwa wzruszające wiersze. Do wywołania podniosłego nastroju przyczyniła się w znacznym stopniu orkiestra robotnicza i chór „Lutni Robotniczej".

Wesoło zrobiło się na sali, gdy p. Strumiłło zadeklamowano kilka humorystycznych wierszyków a towarzysze z Podgórza odczytali humorystycznie sparafrazowany numer „Naprzodu". Tow. Klemensiewicz opowiadał wśród ustawicznych wybuchów śmiechu kilka autentycznych anegdotek z czasów przed 30 laty.

Mieszały się z sobą różnorakie uczucia — było miło, wesoło, szczerze i przyjacielsko...

Dalsze życzenia dla tow. Ign Daszyńskiego

Z Warszawy nadeszły następujące telegramy:

„Centralny Komitet Wykonawczy PPS przesyła życzenia i najlepsze wyrazy przyjaźni szczerej, pewny długich lat również potężnej pracy. Za CKW **Niedziałkowski, Pużak.**"

„Wyrazy czci wodzowi proletarjatu zasyła **Organizacja młodzieży TUR.**"

Dalsze telegramy z życzeniami nadesłali: z **Warszawy: Okręgowy** Komitet Robotniczy PPS; klub radnych PPS; oddział warszawski TUR; koło Śródmieścia warszawskiej organizacji młodzieży TUR; Medard Downarowicz i Tadeusz Szpotański; Leon Wasilewski; Tadeusz Hołówko; Zofja Daszyńska-Golińska; Piotr Górecki; James Douglas; Władysław i Stefanja Podgórscy; Andrzej Rudnicki. **Ze Lwowa:** Komitet obwodowy PPS; okręgowy zjazd delegatów sekcyj mechanicznych ZZK; poseł Artur Hausner; poseł Hipolit i Władysława Śliwińscy; Artur Goldman. **Z Krakowa:** Szmajdlerowie z córką; Michalina Ziębówna i Franciszka Jagosówna; Dr. Porański. **Z Nowego Sącza:** Komitet PPS; ZZK; walne zgromadzenie spółdzielni kredytowej robotników. — **Z Wieliczki** Rada kopalniana. **Z Chrzanowa** Kazek. **Z Jaworzna** Komitet PPS. **Z Białej:** Okręgowy komitet PPS; TUR; Pająk. — **Ze Straconki** miejscowy komitet PPS. **Z Żywca** komitet PPS. **Z Bystrej** dowcipny telegram w formie wierszowanej nadesłali chorzy z Domu zdrowia. **Z Glinika Marjampolskiego** rada robotnicza PPS. **Z Przemyśla** nadszedł następujący telegram: „Z okazji trzydziestoletniej pracy poselskiej zasyła wielce zasłużonemu bojownikowi o prawa Polski i ludu pracującego jak najserdeczniejsze życzenia generał Galica." **Z Łodzi** nadesłała telegram dzielnica „Czerwona" PPS. **Z Katowic** poseł Bimszkiewicz. **Z Lublina** zarząd TUR. **Z Wilna** komitet PPS oraz organizacje zawodowe. **Z Bydgoszczy** okręgowy i miejscowy komitet PPS. **Z Siedlec** komitet okręgowy PPS. **Ze Skarżyska-Kamiennej** odział TUR. **Z Grodna** komitet PPS. **Z Kalisza** komitet PPS.

Ponadto nadeszły listowne pozdrowienia od inż. Stanisława Trylskiego z Warszawy oraz od prof. Artura Benisa, Dr. Romana Glassnera i Rudolfa Kleczki z Krakowa. Pismo z życzeniami nadesłała również Żydowska Socjalistyczna Partja Robotnicza Poalej Sjon (zjedn. z C. S. P.) w Krakowie.

Z powodu nawału depesz i listów, nie możemy niestety pomieścić ich pełnego tekstu.

GRATULACJE Z ZA CZESKIEGO KORDONU

Centralny Komitet Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji nadesłał następujące, szczególnie miłe życzenia:

„Z okazji 30-letniego jubileuszu działalności parlamentarnej przyjmij, kochany wodzu, imieniem polskiego proletarjatu socjalistycznego zagranicą serdeczne życzenia, hołd i cześć".

Strajk tkacki trwa dalej

(Od naszego korespondenta.)

Łódź, 13 marca.

Strajk w przemyśle włókienniczym zarówno w Łodzi jak i we wszystkich innych ośrodkach przemysłu, trwa w całej pełni. Sytuacja pozostaje bez zmiany, gdyż wczorajsza konferencja przedstawicieli ministerstwa pracy z przedstawicielami przemysłowców nie doprowadziła do żadnego wyniku. Przedstawiciele przemysłowców na konferencji złożyli oświadczenie, że mogą wysunąć tylko tę samą propozycję, co na konferencji w dniu 7 marca, to znaczy, że godzą się tylko na podwyżkę progresywną od pół procent do 6 i pół procent, co nie stanowi żadnej podstawy do rokowań.

Przedstawiciele ministerstwa pracy wyrazili opinję, że żądania robotników powinny być w pewnej mierze uwzględnione, oraz że uważają obecną konferencję jedynie za wstęp do dalszych konferencyj. W wyniku obrad ustalono, że przemysłowcy złożą rządowi obszerny memorjał, z umotywowaniem swego stanowiska i położenia przemysłu. Rząd rozpatrzy ten memorjał i zajmie stanowisko. Po tej konferencji przedstawiciele ministerstwa pracy odjechali do Warszawy.

Wszędzie w Łodzi i na prowincji odbywają się tłumne wiece strajkujących, na których robotnicy wśród wielkiego entuzjazmu uchwalają, iż **walczyć będą aż do zwycięstwa.** Nastrój panuje wspaniały.

Takie wiece odbyły się wczoraj w Łodzi, w sali Geyera (przemawiał poseł tow. Ziemięcki); w Zduńskiej Woli (przemawiał tow. Zemba), w Zgierzu odbyły się 2 wiece (przemawiali tow. pos. Szczerkowski i Kac) i t. d.

Towarzysze łódzcy zwrócili się do komisarjatu rządu, iż chcą zwołać w Łodzi 2 wiece pod gołem niebem, na których przemawiać będą posłowie. Komisarz rządu nie udzielił swego pozwolenia na wiece pod gołem niebem, twierdząc, iż mogłoby dojść do jakichś zaburzeń, a tylko daje zezwolenie na wiece w salach. Decyzję tę ma rozpatrzeć jeszcze wojewoda. Narazie towarzysze nasi postanowili, że wobec tego zakazu w poniedziałek odbędą się wiece w salach „Filharmonja" i „Skala". — oraz jeden w okolicy Głównego Rynku.

Wobec opornego stanowiska przemysłowców **postanowiono zaostrzyć akcję.** — W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Kom. Okr. Zw. Zaw., na którem będzie omawiana sprawa **ewentualnego rozpoczęcia strajku powszechnego w Łodzi.**

Posłowie komunistyczni, którzy onegdaj przyjechali do Łodzi, pokręcili się tu, ale, widząc, że nie mają w Łodzi nic do roboty, odjechali, nie zwołując żadnego wiecu.

* * *

STRAJK W BIELSKU UKOŃCZONY

Bielsko, 14 marca. (PAT) W sobotę udało się inspektorowi pracy Bartończowi doprowadzić do porozumienia ze strajkującymi na następujących warunkach: **Zarobki tkaczy i tkaczek podwyższono o 9 procent.** Zarobki wszystkich innych dziennych robotników w przemyśle włókienniczym **podwyższono o 10 procent.** Podwyżka obowiązuje od dnia podjęcia pracy. (W niedzielę odbył się tutaj wielki wiec strajkujących, na którym zakomunikowano im warunki ugody.)

(Ostatnie wiadomości z Łodzi na str. 7).

Zamknięcie sesji Rady Ligi narodów

W sobotę została zamknięta 44-ta sesja Rady Ligi narodów. Następna sesja odbędzie się w czerwcu prawdopodobnie w Berlinie pod przewodnictwem Chamberlaina, na którego przypada kolej.

W ostatnim dniu Rada Ligi załatwiła pomyślnie dwie sprawy: sprawę zagłębia Saary i sprawę szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku. Rada Ligi ma zwyczaj, że nie głosuje nad sprawami, aby uniknąć majoryzowania. Utarł się zwyczaj, że Rada uchwala jednogłośnie, co naturalnie może stać się w drodze kompromisu. Taksamo stało się z powyższemi dwiema sprawami.

Co do zagłębia Saary chodziło o to, że Niemcy zgłosiły żądanie wycofania stamtąd wojsk okupacyjnych, których obecność jest rzekomo sprzeczna z traktatem wersalskim. Po długiej dyskusji osiągnięto na podstawie referatu delegata włoskiego Scialoji kompromis, wedle którego wycofanie wojsk okupacyjnych z zagłębia Saary i wprowadzenie w życie nowego systemu ochrony tamtejszych linji kolejowych nastąpi w ciągu trzech miesięcy. Nowe wojska ochronne, których stan liczebny nie będzie przekraczał 800 ludzi, będą mogły być użyte tylko w wypadkach wyjątkowej wagi. Pod koniec posiedzenia Rada Ligi stwierdziła zawarcie układu w sprawie zagłębia Saary. W myśl tego kompromisu Rada Ligi zatwierdziła w urzędowaniu wszystkich dotychczasowych członków komisji, rządzącej zagłębiem.

W sprawie szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku zwyciężyła teza polska. Po dwudniowych konferencjach z „komitetem trzech", które prowadził minister Sokal przy współudziale wojewody Grażyńskiego, nastąpiło jednomyślne uzgodnienie. Rada Ligi po przemówieniach Stressemana i Zaleskiego przyjęła raport komitetu bez żadnych zmian. Raport stwierdza konieczność poddania dzieci zapisanych jako niemieckie i dwujęzyczne, **kontroli co do ich znajomości języka niemieckiego i uznaje, że dzieci polskie nie mogą uczęszczać do szkół mniejszościowych.**



CHAMBERLAIN
Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain omawiał w Genewie z min. Zaleskim, Briandem i Stresemannem sprawy najważniejszych zagadnień politycznych.

Najważniejszem jednak z naszego punktu widzenia wydarzeniem w tej sesji były rozmowy Zaleski—Stresemann. Było tych konferencji trzy, a głównym ich tematem było znalezienie drogi, któraby prowadziłaby do wznowienia rokowań gospodarczych polsko-niemieckich. Ostatecznego wyniku tych konferencji nie ogłoszono, można jednak wyczuć, że przyszło do pewnego ustalenia linji postępowania, co zresztą przebija się też z komunikatów urzędowych. Pokazuje się, że Briand miał rację, mówiąc, że wejście Polski do Rady Ligi wpłynie dodatnio — przez bezpośrednie zetknięcie się — na stosunki polsko-niemieckie.

Jubileusz Marji Rodziewiczówny



MARJA RODZIEWICZÓWNA

W niedzielę odbył się w sali rady miejskiej w Warszawie obchód ku czci M. Rodziewiczówny z racji 45-lecia jej pracy literackiej. W uroczystości akademji wzięli udział przedstawiciele władz, miasta, świata literackiego i kulturalnego itd. Przemówienia wygłosili między innymi Zdzisław Dębicki, sen. Szebekówna i przedstawiciele ministerstwa oświaty.

Jubilatce wręczono tekę pamiątkową, zawierającą pod adresem do niej podpisy uczniów szkół i różnych zrzeszeń z całej Polski na sześciuset kilkudziesięciu arkuszach, oraz adres od rady miejskiej miasta Warszawy. Entuzjastycznie przyjęta została depesza p. prezydenta Mościckiego z życzeniami dla jubilatki. Akademji przewodniczył Zenon Przesmycki (Mirjam). Wieczorem odbył się bankiet.

Sejmik powiatowy w Kobryniu uchwalił w związku z jubileuszem autorki „Dewajtisa" ufundować 12 stypendjów dla uczniów szkół rolniczych, pochodzących z pow. Kobryńskiego.

UWAGI

Najbardziej antyklerykalni... klerykali

Z racji tym razem już zbiorowego wystąpienia całego episkopatu francuskiego przeciwko skrajnie-prawicowemu i monarchistycznemu skrzydłu klerykałów francuskich, zgrupowanych przy „Action Francaise", pisze „Głos Narodu":

> Potępienie „integralnego nacjonalizmu", jak się określa doktrynę „L'Action Francaise", przez Stolicę Apostolską nie zostało przyjęte w obozie Maurrasa tak, jak je przyjąć powinni ludzie, stale reklamujący swój katolicyzm.
>
> PP. Maurras i Daudet owszem **zaostrzyli ostatnio swój stosunek** do Stolicy Apostolskiej, **nie gardząc przytem ani insynuacjami, ani nawet oszczerstwami.** Biskup strassburski, Mgr. Ruch, stwierdził niedawno z boleścią, że **w tej chwili najbardziej „antyklerykalnem"** (t. j. antykatolickiem) **pismem jest dziennik Maurrasa.**

Obozy klerykalne, chociaż osłaniają się imieniem Chrystusa, który błogosławił cichych i spokój miłujących — reprezentują nadsilniej **pychę faryzeuszowską.** Uważają, że Kościół jest na ich łasce, więc jeżeli ich wyjątkowo dotknie niezadowolenie ze strony jakiejś władzy kościelnej — uznają, że ta władza się myli, że jest omotana przez jakąś intrygę: nie posypują bynajmniej głów popiołem, ale pokazują raczej swoje kły...

Tak wygląda — nawet w stosunku do Rzymu — pokora polityków klerykalnych. Rzym jest im **potrzebny do polityki,** ale gdy Rzym ich polityce jakąś uczyni przyganę, wtedy... kwita z uznawania jego powagi!

Sprawy partyjne

WYDAWNICTWA 1 MAJOWE

Z okazji 1 maja sekretarjat Generalny CKW przygotowuje afisz 1-szo majowy kolorowy w rozmiarze 110 cm. na 80 cm. w cenie 1 zł. za egzemplarz. Organizacje partyjne i zawodowe, które zamówią przynajmniej 20 egz., otrzymają afisz ten za 80 gr. egz. Zamówienia należy nadsyłać jaknajprędzej, celem ustalenia nakładu.

Sekretarjat Generalny CKW PPS

„Bunt" malarzy w Krakowie

Jaką rolę do spełnienia ma Kraków wobec sztuki plastycznej polskiej? — Przyczyny bojkotu Tow. Przyjaciół, czy nieprzyjaciół sztuk pięknych? — Jak często obie strony walczące mają „racje". Czyja jednak „racja" powinna i musi zwyciężyć?

Od miesiąca wre walka między plastykami krakowskimi a Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Walka, której odgłosy znalazły się w prasie całej Polski, w Krakowie, oprócz tutejszej prasy, walka przybrała formy nietylko „drukowane", ale wytoczyła się na ulice Krakowa, przybierając formy demonstracyjno-uliczne, oraz w organizacji aktywno-artystycznej, realizacją wystawy zjednoczonych „cechów" malarskich („Sztuka", „Związek" i „Jednoróg"), nie w pałacu Sztuki, przy placu Szczepańskim, lecz w wynajętych bezpłatnie salach przy ul. Sławkowskiej.

Nie ulega kwestji, że artyści malarze, jako organizacja zawodowa, mieli słuszne powody do wszczęcia „buntu". Kraków, jak wiadomo, z takich, czy siakich powodów zaniedbał w swoim czasie po przyłączeniu Górnego Śląska akcji, aby stał się mózgiem, centralą administracyjną przemysłu górnośląskiego. Stało się... Ta zaniedbana sposobność przepadła i nieprędko da się naprawić. Dzięki tej właśnie niedbałości, czy bezmyślności, Kraków z dniem każdym zapada się w nicość materjalną i... za kilka chwil dziejowych, o ile inicjatywa kierowników nawy krakowskiej nie zmieni linji, po której ta „nawa" dąży, Kraków stanie się miastem umarłem, które będzie jedynie „relikwją", „Atenami" umarłemi, ale koniec końców trupem. Jedynym jeszcze czynnikiem żywotnym w Krakowie są: Uniwersytet i plastycy. Młodzież uniwersytecka, przybywająca na studja do Krakowa oraz artyści-plastycy, są ożywczą falą, która świadczy o istnieniu dzisiejszego żywego Krakowa. Inicjatywa Krakowian powinna więc o tę dwa elementa dbać z całą troskliwością, powinna starać się stworzyć z Krakowa „polski Oxford", czy „polskie Monachjum". W tej chwili chodzi o „polskie Monachjum". Kraków w tej chwili reprezentuje jednak około 400 artystów-malarzy, którzy stanowią jednakże poważny czynnik „przemysłowy". Otóż ten specyficzny „przemysł krakowski" został nietylko puszczony samopas, bez opieki, ale, owszem, wszystko czyniono ze strony „czynników miarodajnych", aby ten właśnie żywy element w podupadłym Krakowie zniszczyć. Bo powiedzmy sobie otwarcie.

Nikt, ale to absolutnie nikt ze strony tak zwanej „miarodajnej" nie interesował się przemysłem plastycznem Krakowa, przemysłem... albowiem sztuka plastyczna w chwili, kiedy jej twórca, artysta-malarz ze swojej sztuki musi żyć.. staje się przemysłem. A niestety! Artyści-malarze są tylko ludźmi, którzy chcą jeść (szalone wymagania, ale chcą), chcą mieszkać, mają pretensje do całych butów i tym podobnych „burżujskich zachcianek". Tymczasem „miarodajne" czynniki właśnie o pracowniku artyście-malarzu, o artyście-malarzu człowieku nie pomyślały. A myśleć o tej sprawie powinno było w pierwszej linji Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Tak pięknie nazwana organizacja „przyjaciół" powinna chyba myśleć o gospodarczej, doczesnej potrzebie artystów-plastyków, a nie zadawalniać się protekcyjnem klepaniem po ramieniu artystów. Organizacja „przyjaciół" artystów-plastyków w pierwszej linji powinna mieć na pieczy danie możności twórcy, zazwyczaj niepraktycznemu życiowo, aby mógł ze swej pracy żyć, aby mógł kontynuować swój zawód artystyczny, który jest przecież dorobkiem kultury własnej. Niestety, Tow. „przyjaciół" Sztuk Pięknych nic w tym kierunku nie czyniło, ba gorzej, czyniło, prawdopodobnie z niedołęstwa wszystko, aby tym, którzy jednakże w całokształcie kultury polskiej wiele już powiedzieli, przeszkadzać w ich pracy. Pamiętne i niezapomniane są momenty jubileuszu Jacka Malczewskiego, o którym w swoim czasie pisała prasa polska, niezapomniane będą fakta jubileuszowej wystawy Axentowicza, jakie przeżył ten zasłużony i znakomity arysta, chodząc kilkakrotnie w godzinach urzędowych do sekretarjatu w pałacu Sztuki... nie mogąc zastać funkcjonarjusza. Fakty, których poruszać nie chcę, ale na które mają dowody „buntownicy", skłoniły wreszcie naszych plastyków do reakcji, zmusiły ich do walki. Jak zwyczajnie bywa, wśród każdej walki obie walczące strony mają swoje „racje", tylko... że racje organizacji Tow. „przyjaciół" Sztuk Pięknych... krążą w sferze słuszności prawnej, racje

Przełamanie lodów w świecie literackim

Znakomity pisarz niemiecki gościem Klubu literackiego

Na zaproszenie polskiego klubu literackiego przybył w sobotę do Warszawy znakomity pisarz niemiecki Tomasz Mann (autor słynnej powieści „Der Zauberberg"), a zarazem główny inicjator duchowego zbliżenia francusko-niemieckiego.

Zapowiedź tej wizyty czołowego pisarza i myśliciela - pacyfisty uczciły „Wiadomości Literackie", poświęciwszy jego osobie i twórczości swój zeszyt ostatni.

Na bankiecie, urządzonym na cześć gościa — po powitaniu, wygłoszonem przez Ferdynanda Goetla imieniem Klubu, przemawiali: po francusku Miriam-Przesmycki, po niemiecku St. Przybyszewski, Juljusz Kaden-Bandrowski i Kazimierz Wroczyński, po polsku Wiljam Horzyca. Imieniem dep. sztuki i kultury przemówił w języku francuskim p. Wacław Rogowicz.

Z przemówienia Goetla przytoczymy najznamiennniejszy ustęp:

„Samorzutny krok, jaki uczyniliśmy, zapraszając do Polski wielkiego pisarza Niemiec, niechże będzie wyrazem potrzeby, iż my, którzy myślimy, czujemy i tworzymy niezależnie, chcemy się również niezależnie porozumiewać i co najważniejsze, z pierwszej ręki czerpać istotne i niesfalszowane wiadomości o sobie".

W podobnym duchu imieniem młodych pisarzy polskich witał Manna K. Wierzyński:

„Mamy odwagę i siłę wierzyć, że młoda sztuka polska musi znaleźć w niemieckiej tę przyjaźń, która dyktuje miłość człowieka i jego wolności. Jeśli trudno znaleźć nam było drogę przez nieprzekroczony dotychczas próg, — to pierwszy krok jej dzisiaj zrobiony! Postawił go najgodniejszy z pośród Was i nas, — którego zdrowie mam wznieść — Tomasz Mann, wielki poseł wspólnej sprawy Człowieka i Światła".

W odpowiedzi gość niemiecki poruszył temat zbliżenia duchowego narodów i wzajemnego przenikania się kultur. Zakończył wzniesieniem toastów na cześć instytucji Penklubów wogóle, a w szczególności Polskiego Klubu literackiego.

Wieczorem odbył się raut, na którym obecny był minister oświecenia, Dobrucki.

W niedzielę wygłosił Mann odczyt pod tytułem: „Wolność a Wytworność".

Odczyt ten, poświęcony twórczości Goethego, Schillera, Tołstoja i Dostojewskiego stanowi fragment większej rozprawy, nad którą autor obecnie pracuje. Odczyt zagaił prof. Łempicki, przedstawiając Tomasza Manna, jako wybitnego przedstawiciela świata dyplomatycznego literackiego i sztuki. Bardzo licznie stawiła się kolonja niemiecka.

Wiadomości polityczne

KONFERENCJA U PREZYDENTA

W sobotę wieczorem odbyła się u p. prezydenta Rzeczypospolitej parogodzinna konferencja z udziałem marszałka Piłsudskiego i wicepremjera Bartla.

CHAMBERLAIN I ZALESKI W PARYŻU

Do Paryża przybyli ministrowie spraw zagranicznych Anglji Chamberlain i Polski Zaleski.

UMOWY GRANICZNE POLSKO- NIEMIECKIE

Komisja spraw zagranicznych Reichstagu obradowała pod przewodnictwem posła Walresa nad projektem ustawy o zatwierdzeniu umów polsko-niemieckich w sprawie pól górniczych, które zostały rozdzielone linią graniczną odcinkiem Odry oraz wspólnej rewizji celnej i paszportowej w Kurzebraku, jak również w sprawie komunikacji kolejowej na tej stacji. Umowy te zostały uchwalone bez żadnego sprzeciwu.

ZGODA MEKSYKU ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI

Ambasador Meksyku w Waszyngtonie Tellez odbył naradę z prezydentem Callesem. Ambasador oświadczył dziennikarzom, że niezwłocznie obejmie swoje stanowisko i wyraził nadzieję, że wkrótce dojdzie do porozumienia pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi.

„buntowczyków" mają silne argumenty życiowe... a te właśnie „racje" życiowe są słuszne. I dlatego „oburzenie" zarządu „przyjaciół" Sztuk Pięknych, że „hołota malarska" wymalowała pluskwę i obnosiła ją w pochodzie, że „bolszewicki" pochód demonstracyjny na ulicach „Aten polskich" itd itd., są śmieszne wobec faktów niebywałej ignorancji najprymitywniejszych obowiązków, jakie spełniać powinna organizacja, już nie „przyjacielska", ale po prostu kupiecka, jaką w pierwszej linji powinna reprezentować organizacja, która śmiała się nazwać „przyjaciółką" malarzy-plastyków.

Przyrodzone prawo mówi, że nie może istnieć armja bez żołnierzy, nie może istnieć młyn bez zboża, to samo prawo mówi, że „przyjaciele" plastyków nie mogą istnieć bez artystów-malarzy. Skoro więc żołnierze odeszli, skoro do młyna nie dowieziono ziarna do przemiału, armja nie istnieje, a młyn należy zamknąć. W tem położeniu znalazło się też krakowskie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Towarzystwo to nie istnieje faktycznie, ono istnieje na papierze, istnieje w ideale, (zresztą smutnej pamięci). Najwyższy więc czas, aby prezydjum Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych zrozumiało, że czas już coś postanowić, że tak zwanym „prawnym uporem" nie doprowadzi się do niczego, że: „Mane, Tekel, Fares" już wypisali na drzwiach Pałacu Sztuk Pięknych twórcy tych sztuk, że przebudowa wewnętrzna Przyjaciół Sztuk Pięknych jest konieczna, że decyzja musi nastąpić szybko i stanowczo. B. R.

Ze sportu

JEDNOMYŚLNY PROTEST KLUBÓW B. I C. KLASOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO PRZECIWKO LIDZE. W ubiegłą sobotę odbyło się imponujące zebranie klubów B i C-klasowych w sali Magistratu krakowskiego, zwołane przez KZOPN w sprawie tak zwanej ligi. Niemal wszystkie kluby B i C-klasowe obesłały to zebranie, a jako pocieszający objaw podnieść należy fakt licznego uczestnictwa graczy, którzy z wielkiem napięciem i uwagą słuchali wywodów referentów. — Zebranie zagaił prezes KZOPN mjr. dr. Izdebski, poczem sekretarz honorowy kpt. Kroczyński przedstawił genezę powstania ligi, wskazał na etapowy rozwój wypadków związanych z kwestją oderwania się 14 klubów z PZPN-u i zawiadomił zebranych o środkach karnych zastosowanych przez PZPN wobec ligowych klubów i ich działaczy. — W dyskusji zabrał głos dr. Feller, prezes „Uranji" nawołując zgromadzonych do podporządkowania się władzom PZPN-u i do wytrwania na stanowisku w sprawie zwalczania ligi. Następny mówca tow. Statter, imieniem RKS „Legji" omówił społeczno-sportową konieczność przeciwstawienia się zakusom ligowców i wypowiedzenia bezwzględnej walki destrukcji i anarchji wprowadzonych do młodej organizacji polskiego sportu piłkarskiego przez rozmaitych działaczy ligowych, wreszcie przedłożył następującą rezolucję, którą Zgromadzenie przyjęło przez aklamację:

„Zgromadzone w dniu 12 marca 1927 kluby B. i C-klasowe okręgu krakowskiego, opowiadają się kategorycznie przeciw tak zwanej Polskiej Lidze Piłki Nożnej, która samozwańczo powołana do życia podeptała obowiązującą konstytucję PZPN-u i rozmachem destrukcyjnej, nieobliczalnej roboty przekreśliła chlubną tradycję jedności celów i siły organizacji piłkarskiej w Polsce. Zgromadzeni postanawiają zwalczać „ligę" jako zło w sobie i narzędzie deprawacji społecznej, jakiej powolnie ulegać musi młodzież, jeśli dla wznacniania „poziomu footballowego" ściągana będzie w zamian za posady, czy inne przywileje do silnych zespołów ligowych, a później po utracie zdolności do dobrej gry — rzucaną na bruk niby bezużyteczny sprzęt.

Zgromadzeni stwierdzają, iż t. zw. liga chroniąca jedynie interesów 14 klubów, zagraża bezpośrednio interesom klubów B i C-klasy, zaś wszelkie próby ze strony ligowców zmierzające do zjednania dla swoich celów klubów klasy B i C. postanawiają zgromadzeni odeprzeć, jako zamaskowany zamach na ich prawo do samodzielnego bytowania. Zgromadzeni stwierdzają, iż liga nie zdolna w swym ilościowo znikomym składzie do produktywnej pracy, pragnie wszelkiemi niedozwolonymi nawet sposobami, wciągnąć do swej destrukcyjnej akcji i to na drodze całkowitego rozbicia PZPN-u — kluby B i C klasowe celem wykazania się wobec Związku Związków i władz, taką ilością klubów, iżby t. zwana „Polska Liga Piłki Nożnej" uzyskać mogła formalne prawo obywatelstwa. Zgromadzeni piętnują tę akcję i wzywając kluby B i C-klasowe całej Polski do odparcia zakusów ligowców — oświadczają, że pozostają nadal wiernymi członkami KZOPN-u, a przez to PZPN-u i przyrzekają wespół z tymi władzami dzierżyć wysoko sztandar prawdziwego i niekłamanego ideału sportowego propagującego zasady wychowania fizycznego wśród najszerszych warstw młodzieży w Polsce". Zauważyć wypada, iż nastrój zgromadzonych był nad wyraz poważny a solidarność wszystkich delegatów, tak imponująca, iż zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że Kraków sportowy stanowić będzie silną placówkę antyligową przez co zada kłam pogłoskom, jakoby „większość klubów B i C-klasowych przystąpiła do ligi".

ZWIERZYNIECKI — WISŁA 7:1. Wspaniałe zwycięstwo B-klasowej drużyny nad „czołowym" ligowym klubem, dowodzące absurdalności pretensji ligowców do extra klasy państwowej. Jakże to panowie ligowcy, drugoklasowa drużyna bije was stosunkiem sześciu bramek i nie ma aspiracji do ligi, a wy się upieracie przy niej, jako konieczności usuwającej krzywdzącą niesprawiedliwość rozgrywek. Nie chcecie grać z Lublinem i Wilnem z obawy by nie stracić na formie a tymczasem drugoklasowa drużyna daje wam na początek takie cięgi, że wedle waszej „sprawiedliwości" to nie Wisła, ale Zwierzyniecki powinien być w lidze! No, no — bajeczny prognostyk dla ligi! — tylko tak dalej!

CRACOVIA — TARNOVIA 4:0 (0:0). Zawody te przedstawiały ciągle jeszcze charakter zaprawy treningowej, którą Cracovia przypłaciła utratą na dłuższy czas doskonałego gracza Sperlinga. — Gracz ten zaraz z początku doznał złamania strzałki, tak, że musiano go wynieść z boiska. To zdeprymowało w silny sposób graczy białoczerwonych, którzy zwłaszcza w pierwszej połowie pozwolili Tarnowji opanować grę. Dopiero po pauzie atak Cracovii pod kierownictwem Kałuży grał skuteczniej i zdołał uzyskać przez Wójcika i Kałużę cztery bramki. Tarnovia okazała się drużyną twardą, która przy częstych spotkaniach może nabrać potrzebnego jej „szlifu" pierwszoklasowego i stanowić poważniejszego przeciwnika. Sędziował z dużą dozą dobrej woli p. Jedliński.

Jutrzenka — Krowodrza 3:1 (3:1), Wawel—Krakowianka 5:0, Podgórze—Biękitni 1:1, Wisła I.-b. —Garbarnia 2:2, Orlęta—Czarni 2:0, Makkabi — RKS Legja 3:0.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ŻRKS „AMATORZY" odbędzie się w sobotę 26-go marca o godzinie 2'30 popoł. w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej 45. W razie braku kompletu statutem przewidzianego, odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych. Porządek dzienny: Wybór prezydjum i Zarządu.

Z SALI SĄDOWEJ

Katowice, 11 marca

HRABYK NIE MA ODWAGI STANĄĆ PRZED SĄDEM

Na dzień dzisiejszy rozpisana była przez tutejszy sąd powiatowy karny sensacyjna rozprawa prasowa przeciwko znanemu także i na krakowskim bruku Klaudjuszowi Hrabykowi, oskarżonemu przez znanego literata i publicystę Jerzego Brauna, redaktora naczelnego „Gazety Literackiej" o oszczerczą zniewagę z par. 185, 186, 187, 188 i 193 kodeksu karnego niem.

Tło tej sprawy, o które już swego czasu pisaliśmy jest następujące. P. Braun wydaje tu jak wiadomo od przeszłego roku czasopismo „Gazeta Literacka", w jednym z pierwszych numerów opowiedziała się „Gaz. Lit." za ideologją pacyfistyczną. To dało Hrabykowi asumpt do napaści na redaktora Brauna i jego pismo. W artykule, umieszczonym na łamach „Gońca Śląskiego" w Katowicach wśród szeregu inwektyw i ordynarnych zniewag, podniósł Hrabyk zarzuty, wykraczające daleko poza granice dopuszczalnej krytyki, posuwając się do niedorzecznego, a oszczerczego zarzutu, że „Gazeta Literacka" jest finansowana przez masonerję niemiecką. Red. Braun wniósł natychmiast oskarżenie karne, a Hrabyk wprawdzie w odpowiedzi na skargę zarzut swój cofnął, ale równocześnie powołał na swoją obronę, jako świadków szereg wybitnych działaczy i publicystów z obozu narodowo-demokratycznego; jak prof. Ignacy Chrzanowski i Karol Hubert Rostworowski z Krakowa, Adolf Nowaczyński i Zygmunt Wasilewski z Warszawy i innych. Rozprawa zapowiadała się więc nader sensacyjnie.

Hrabyk jednak na rozprawy nie staje; wobec tego, że oskarżonego na drugą już z kolei rozprawę nie można było doręczyć wezwania, uchwalił sąd zarządzić doręczenie w drodze pomocy sądowej, względnie zarządzić przymusowe dostawienie oskarżonego na nową rozprawę przez policję.

Jak skądinąd wiadomo, został Hrabyk skazany przez jeden z sądów małopolskich na dwa tygodnie więzienia za szantaż. W obecnym procesie z red. Braunem grozi w myśl ostrych przepisów kodeksu niem. kara więzienia od jednego miesiąca do dwu lat i to bez możności zamiany na grzywnę.

Red. Brauna, jako oskarżyciela prywatnego zastępuje adw. dr. Woźniakowski z Krakowa.

Przegląd społeczny

TRZECI TYDZIEŃ STRAJKU W HUTACH SZKLANYCH

Z Krosna piszą nam: Już parę razy pisał „Naprzód" o strajku w przemyśle szklanym. Od dłuższego czasu staraliśmy się o polepszenie naszych warunków pracy i płacy, jednakowoż pp. fabrykanci drwili sobie z naszych słusznych żądań. — Ostrzegaliśmy fabrykantów, że może wybuchnąć strajk, który pociągnie za sobą ogromne straty dla fabrykantów. Oświadczyliśmy kategorycznie, że żądamy zawarcia umowy zbiorowej, ale fabrykanci nie przyszli na wspólną konferencję, a tylko sami rzucili robotnikom śmieszny ochłap. Wówczas centrala robotników hut szklanych w Warszawie zwołała delegatów z poszczególnych oddziałów, ażeby się zastanowić nad sprawą podwyżki ofiarowanej przez miłosiernych panów pracodawców. Delegaci, których było 30, na zjeździe uchwalili jednogłośnie strajk powszechny w przemyśle szklanym, na dzień 28 lutego. Przystąpiliśmy solidarnie do strajku i trwamy w nim już trzeci tydzień.

W początkach strajku panowie fabrykanci jak tylko mogli, tak starali się strajk złamać. Gdy nasi delegaci oświadczyli, że ludzie są nazbyt świadomi, aby się dali złamać. to pan Berkowicz odpowiedział: „My przestajemy być waszymi szefami, a my naszymi robotnikami". I nie miał się na czem pomścić — odciął robotnikom gaz, tak, aby nie mogli sobie nawet strawy ugotować! Myśmy się i tem nie zrazili, bo kupili sobie wszyscy węgiel i gotują po czterech w jednym domu. Delegaci poszli do p. starosty Rapego i prosili, ażeby wpłynął na dyrekcję, ponieważ gaz jest państwowy. I to nic nie pomogło...

Telefonowaliśmy do Przemyśla do inspektora pracy 47 obwodu, ale nie raczył przyjechać. Podczas strajku zwerbowano niefachowych ludzi, małoletnich obojga płci i wprowadzono ich do szlifierni, gdzie praca dla tych ludzi jest bardzo niebezpieczna, bo nie było komu pasy pozakładać na transmisje. Zawsze tak bywa. że tam gdzie jest solidarność robotnicza, to znajdzie się jedna parszywa owca. U nas jest nią Majzner jako łamistrajk. Przestrzegamy go, że na przyszłość może się stać jeszcze tak, że będzie potrzebował pomocy tych robotników, których zdradza, ale wtedy będzie zapóźno, bo robotnicy będą dobrze pamiętali, że Majzner był zdrajcą.

Na początku strajku wysłaliśmy z Krosna tow. Ciesielskiego Józefa jako delegata, aby zbadał czy wszystkie oddziały przystąpiły do strajku. Panowie fabrykanci, ażeby z prowokować robotników, powiedzieli, że tow. Ciesielski został aresztowany, co jest kłamstwem. Dnia 11 bm. zawezwali ponownie naszych delegatów i oświadczyli, że dają do namysłu 48 godzin i że dają 3% podwyżki. Jeśli robotnicy nie przystąpią do pracy, to wygaszą piece! W tej sprawie zwołano ogólne zebranie, na którem zadecydowano trwać w strajku solidarnie aż do zwycięstwa i obstawać przy tych żądaniach, które uchwalono na zjeździe nadzwyczajnym tj. 30% podwyżki i podpisanie zbiorowej umowy.

Strajk jest imponujący, ze strony robotników niema żadnego zakłócenia spokoju. Panowie fabrykanci widząc solidarność robotników oświadczyli że nie uznają żadnych delegatów, a jeżeli ktoś chce iść do pracy, to może. Robotnicy się z tego wyśmiali i powiedzieli, że od tego jest Związek i delegaci, z którymi musi dyrekcja pertraktować. Po zebraniu odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę".

Strajkuje ogółem 9000 robotników.

Z LITERATURY UBEZPIECZENIOWEJ

Nakładem Związku okręgowego Kas chorych w Krakowie (Batorego l. 5) wyszła **„Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby" w opracowaniu Leontyny Frankowskiej.** Książka ta (IV + 234 str.) zawiera tekst ustawy w brzmieniu sprostowanem po ostatnie czasy, liczne wyjaśnienia ministerstwa pracy i opieki społecznej, rozporządzenia wykonawcze, ważniejsze okólniki i instrukcje, wreszcie kilka wyroków najwyższego trybunału administracyjnego. Wyjaśnienia ministerstwa są tak umiejętnie zestawione, że miejscami (np. przy art. 3, 33, 36) mogą zastąpić systematyczny komentarz. Dokładny skorowidz alfabetyczny ułatwia korzystanie z książki, której zgrabny format i estetyczny wygląd zasługuje na osobne wyszczególnienie.

Książka a wypełniająca lukę dotychczas dotkliwie odczuwaną, powinna znaleźć się w ręku wszystkich, którzy pośrednio czy też bezpośrednio mają styczność z ubezpieczeniem chorobowem, przedewszystkiem w ręku funkcjonarjuszy kasowych i we wszystkich bibljotekach robotniczych. Ruchliwemu Związkowi okręgowemu Kas chorych w Krakowie i autorce należy się szczere uznanie za to wydawnictwo. **Dr. R. B.**

Z dnia

MASONERJA WSZĘDZIE SIĘ WCIŚNIE

Krążą wiadomości, że sprawa krematorjów (zakładów spopielania zwłok) zostanie wkrótce prawnie uregulowana rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o chowaniu zmarłych. Projekt rządowy nazywają klerykali „masońskim", a „Głos Narodu" pisze:

> Palenie zwłok jest jednym z postulatów masonerji i przez nią stale wysuwanym. Dozwoliły na nie rządy w Austrji i Czechosłowacji, gdzie każdy wypadek palenia zwłok staje się demonstracją antykatolicką.

Dziwne, bo w Austrji od lat rządzą chadecy, przy opozycji socjalistów, a w Czechosłowacji również od lat zasiadają klerykali w rządzie (teraz nawet aż w trzech odmianach: klerykałów czeskich, słowackich i niemieckich). Klerykali w Austrji i Czechach dozwolili na „masońskie" palenie zwłok? O, to bardzo źle. Widoczne klerykalni ministrowie tych państw należą do masonerji. Kto wie, czy nie należą do masonerji i chadeccy ministrowie w Polsce: Romocki i Niezabytowski?

KRONIKA

Kraków, 14 marca.

POWRÓT ZIMY, może nie na długo, ale trzeba stwierdzić fakt, że przez cały wczorajszy dzień z małemi przerwami padał śnieg, pokrywając planty, ogrody i dachy białym całunem. Na ulicach rozlegało się błoto i to takie, że nie można było w niektórych miejscach przebrnąć przez dziurawe, pełne błotnistej wody chodniki. Zapomniano o oczyszczeniu tychże, toteż miasto wyglądało jak jedna wielka kałuża błota.

UROCZYSTOŚĆ IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE. W niedzielę w południe odbyło się w sali magistratu posiedzenie komitetu obywatelskiego, urządzającego uroczystość imienin marszałka Piłsudskiego. Przewodniczył wiceprezes dr. Schneider. W posiedzeniu, prócz przedstawicieli szeregu instytucyj i stowarzyszeń, wzięli udział p. wicewojewoda dr. Morawski i szef sztabu DOK płk. Bolesławowicz. Ustalono szczegółowo program uroczystości, który w najbliższych dniach będzie podany do wiadomości.

W przededniu głównych uroczystości, które przypadają na dzień 19 bm. (w sobotę), odbędzie się wspólna manifestacja Związku Inwalidów, Legionistów i Strzelca. Członkowie tych trzech organizacyj zbiorą się dnia 18 bm. (piątek) o godzinie 6 popołudniu na placu św. Ducha, skąd udadzą się przed gmach DOK, by na ręce gen. Wróblewskiego złożyć życzenia dla marszałka Piłsudskiego, jako najwyższego zwierzchnika wojskowego.

JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA ORKANA. Ku czci 25-letniej działalności literackiej Władysława Orkana odbędzie się uroczysta akademja w auli Uniw. Jagiellońskiego dn. 20 marca br. o godzinie 12.

Jubileuszowe przedstawienie „Franka Rakoczego" w teatrze miejskim J. Słowackiego odbędzie się wieczorem tegosamego dnia o godzinie 19'30 (tj. 7'30). Bilety na przedstawienie teatralne można nabywać wcześniej w kasie teatru miejskiego po zwykłych cenach.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Naczelnikiem wydziału administracyjnego w województwie krakowskim został mianowany radca województwa **p. Jan Mikosz.**

TURNIEJ SZACHOWY W KRAKOWIE. W niedzielę w lokalu Towarzystwa miłośników gry szachowej im. Józefa Dominika, rozegrał mistrz Krakowa w grze szachowej Chwojnik seans jednoczesnej gry (symultanka) z 21 przeciwnikami. — P. Chwojnik wygrał 16 partyj, 4 remisował a przegrał zaledwie jedną partję. Seans trwał około 3 godzin. Grze przypatrywali się liczni goście co świadczy o rosnącem zainteresowaniu Krakowa dla propagandy szachowej.

NAGŁY ZGON. Wczoraj rano zgłosiła się do lekarza Kasy chorych jakaś kobieta i zanim wpuszczono ją do pokoju ordynacyjnego — zmarła. Kobieta liczyła 65 lat. Przy zmarłej nie znaleziono żadnej legitymacji, tak, że nie wiadomo, jak się nazywa. Ciało zmarłej nagle kobiety, przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

GENERAŁ JÓZEF BEM I JEGO EPOKA. Z inicjatywy komitetu obchodu ku czci gen. Bema będzie urządzona w Krakowie w ramach obchodu wielka wystawa pt. „Generał Józef Bem i jego epoka". Wystawa ta według programu otwarta będzie uroczyście dnia 10 kwietnia, w rocznicę bitwy pod Iganiami, a obejmie przedewszystkiem zabytki dotyczące bezpośrednio osoby generała, jak portrety i podobizny generała, jego rodziny i osób związanych z działalnością wodza, pamiątki po generale, dalej zabytki wojskowe z czasów generała Bema, więc broń, mundury, podobizny wodzów, malarstwo batalistyczne, nadto zabytki kulturalne epoki Bema, sprzęty itd., tj. od schyłku ery napoleońskiej do powstania węgierskiego, ogółem zatem zabytki historyczne, kulturalne i artystyczne, dotyczące bezpośrednio lub pośrednio gen. Bema. Tak szeroko pomyślana wystawa będzie bogatym przeglądem eksponatów grupujących się głównie koło epoki powstania listopadowego, terenu orężnej działalności w Polsce bohatera z pod Ostrołęki. Zorganizowaniem wystawy z ramienia komitetu obchodowego zajmuje się ks. prof. dr. Kruszyński, przy współudziale dyrektora Muzeum Narodowego prof. dra Kopery. Dla nadania wystawie możliwie wyczerpującego przeglądu zabytków odpowiednio do jej założeń, osoby posiadające eksponaty, mogące wchodzić w ramy wystawy, zwłaszcza jakiekolwiek pamiątki, dotyczące osoby gen. Bema, zechcą osobiście lub listownie porozumieć się z kierownictwem wystawy — (Kancelarja Muzeum Narodowego, Sukiennice), — celem pomieszczenia tych przedmiotów na wystawie.

KARAMBOL MOTOCYKLU Z SAMOCHODEM. W sobotę późnym wieczorem jechała ul. Basztową w kierunku dworca dorożka samochodowa, prowadzona przez Piotra Nowaka. Opodal Barbakanu samochód wpadł nagle na motocykl, wiozący dwie kobiety, a kierowany przez Antoniego Cywę. Skutki zderzenia były fatalne. Motocykl uległ zupełnemu rozbiciu, obie kobiety doznały ciężkich ran. I tak p. Grzywowa doznała rany tłuczonej na głowie i na obu nogach, a p. Tyszkiewiczowa złamania lewego obojczyka, p. Cywa wyszedł bez szwanku. Lekarz pogotowia udzielił rannym pierwszej pomocy, poczem przewiózł je do szpitala. Szofera dorożki samochodowej aresztowano.

POSTRZELONY Z REWOLWERU. Górka Narodowa pod Krakowem była w niedzielę widownią krwawych porachunków. Oto Tadeusz Manec z Dziekanowic, posprzeczał się z Józefem Koziną, którego następnie postrzelił z rewolweru. — Rannym zajął się lekarz pogotowia ratunkowego. Marzec zbiegł. Policja wszczęła za nim pościg.

PRZEWRÓCIŁ SIĘ NA SCHODACH domu pod l. 7, przy ul. Zamkowej, 23-letni Stefan Szczurek, upadając na odłamki rozbitej szyby i zranił sobie głowę. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

POŻARY. W ub. niedzielę powstał pożar na strychu realności przy ulicy Kalwaryjskiej 57. — Mianowicie od iskry, która wypadła z wycieru kominowego zajęły się szmaty i śmieci nagromadzone na strychu. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna. Również w niedzielę wybuchł pożar w kolonji żydowskiej w Cichym Kąciku. Zapaliły się mianowicie sadze w kominie i spłonęła ścianka drewniana wartości 200 zł. — Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

NIECHLUJSTWO W PIEKARNI. W chlebie pochodzącym z piekarni Mondscheina na Nowej Wsi znaleziono robaka. Piekarnia ta wogóle ma w okolicy opinję najbrudniejszej z brudnych. Możeby władze sanitarne tam zaglądnęły?

UBRANIE MARYNARKOWE, SKRADZIONE W PIEKARNI. Józef Zawiła, zgłosił w policji, że dnia 13 bm.s kradziono mu z piekarni Graja, przy ul. Rabina Meiselsa 20, ubranie marynarkowe wartości 150 zł.

WYSTAWA SKRADZIONYCH PRZEDMIOTÓW. Organa śledcze w czasie przeprowadzonej rewizji u znanych paserek Masłowskiej Marji i Horak Marji zakwestjonowały następujące przedmioty: 5 m. materji granatowej sukiennej, 1 p. półbucików marki „The-No-Mann-Schoe", 6 i pół kg papieru, 2 koszule męskie kolorowe, 1 chusteczkę letnią do okrycia z frenzlami, 4 pary pantofelek lakierowych firmy Pałonek Józef i 1 walizkę koszykową. Przedmioty te pochodzić będą z kradzieży na szkodę nieznanych właścicieli. Oglądać można w IV komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej.

Nadto w tymże komisarjacie PP. znajduje się zakwestjonowany zegarek złoty męski marki „Schaufhausen" niewiadomego dotychczas właściciela.

—ooo—

THE NEW DAY ON THE BOSPHORUS, THE NILE AND THE JORDAN. Pod tym tytułem wygłosi odczyt w języku angielskim p. E. O. Jacob, dyrektor polskiej YMCA w Krakowie. Prelegent wypowie swój pogląd o obecnym stanie spraw w Turcji, Palestynie i Egipcie, gdzie odbył ostatnio nader ciekawą podróż. Wrażenia p. Jacoba są tem ciekawsze, że w wymienionych krajach spędził przed wojną i w pierwszych latach wojny światowej szereg lat, pracując na polu społecznem, dzięki czemu orjentuje się znakomicie w sytuacji. Odczyt będzie ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi. Odbędzie się w lokalu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8 we środę 16 bm. o godzinie 7 wieczór.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek poraz trzeci „Dobór naturalny", komedja Berr-Gavault'a, która dzięki aktualnej treści i zabawnej akcji, życzliwie przyjęta przez publiczność i krytykę, zapowiada się jako nowy wybitny sukces sezonu. „Dobór naturalny" powtórzony będzie w tym tygodniu we czwartek. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem „Wiecznie młody" z p. Sosnowskim w roli tytułowej. W próbach pod kierunkem reżysera Sosnowskiego „Franek Rakoczy" Władysława Orkana.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". We wtorek i środę teatr zamknięty z powodu wyjazdu operetki i przygotowań do premiery „Tomcia Palucha", która odbędzie się we czwartek o godzinie 4 popołudniu po cenach całkiem zniżonych 60 gr., 90 gr., 1'30 zł., 1'90 zł., 2'60 zł. z podatkiem gminnym, garderobą i programem.

„QUI PRO QUO" W BAGATELI gra dziś nowy program poniedziałkowy, obejmujący między innemi: — sketch „Cokolwiek Szopena" (M. Zimińska i A. Dymsza), piosenkę „No to chodź pan" (M. Zimińska), „Z fajerem" (H. Buczyńska, M. Parnellowa i A. Dymsza), tańce Niny i Feliksa Parnellów, piosenki K. Krukowskiego. Dziś i jutro ostatnie dwa występy. Kasa sprzedaje bilety od godziny 9 rano bez przerwy.

ARTUR RUBINSTEIN, jeden z najpotężniejszych pianistów doby współczesnej, którego koncerta w Europie i Ameryce stanowią clou sezonów koncertowych, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 20 bm. w Starym Teatrze.

IV. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW, urządzony wspólnie ze Syndykatem dziennikarzy krakowskich ku czci Fryderyka Chopina pod protektoratem wojewody krakowskiego, p. Ludwika Darowskiego i prezydenta miasta Krakowa inż. Karola Rollego, odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca br., o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje: Zdzisław Górzyński, współdziałają jako soliści p. Ludmiła Berkwitzówna, pianistka, która odegra koncert fortepianowy F-moll i p. Artur Socha, art. dramat. teatru miejskiego. Ponadto w programie Gałuszynowa: „Chopina" i Noskowskiego „Step". Bilety w cenie po 3, 2 i 1 zł. do nabycia u p. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. We wtorek 15 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się recital skrzypcowy Alfreda Schenkera, ucznia prof. Glebutowskiego, w sali Instytu muzycznego św. Anny 2, II piętro. Bilety w cenie 2 zł., akademickie 1 złoty.

—ooo—

Z Polski

ECHO NAPADU OFICERÓW NA „GAZETĘ ROBOTNICZĄ" W KATOWICACH. — W piątek przybył do Katowic major dr. Żebracki z sądu wojskowego w Krakowie dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie napadu oficerów na redakcję „Gazety Robotniczej". Major dr. Żebracki przeprowadził szczegółowe dochodzenia przesłuchując wszystkich świadków zajścia w redakcji, oraz przeprowadzając wizję lokalną w redakcji „Gazety Robotniczej" przy sporządzeniu specjalnego szkicu. Przeciwko porucznikowi Blewowi, który groził zastrzeleniem, wytoczy prokurator dochodzenie karne z urzędu, zaś przeciwko obu oficerom postawił redaktor Sławik wniosek o ukaranie przez sąd wojskowy za bezprawne najście redakcji i czynną zniewagę.

WYSTAWA LOTNICZA W WARSZAWIE. Komitet stołeczny LOPP organizuje w Warszawie przez cały miesiąc maj wielką wystawę lotniczą, której zadaniem będzie zapoznanie jaknajszerszych warstw społeczeństwa z pracami dokonanemi w Polsce na polu lotnictwa oraz zaznajomienie z poziomem naszego przemysłu lotniczego. Protektorat nad wystawą objął prezydent Rzeczypospolitej.

6 GÓRNIKÓW ZGINĘŁO POD ZIEMIĄ. Przy budowie tamy w kopalni „Kleofas" w Załężu pod Katowicami nastąpił nagle gwałtowny wybuch gazu, który rozsadził tamę. Skutkiem wybuchu poniosło śmierć 5 górników i jeden sztygar. Ekspedycja ratunkowa, która natychmiast po wypadku zjechała w głąb kopalni, znalazła już tylko zwłoki.

Z zagranicy

PREZYDENT REICHSTAGU TOW. LOEBE, który przed 7-miu tygodniami poddał się operacu ślepej kiszki, wyzdrowiał i w najbliższych dniach opuści szpital.

BUNT W REPUBLICE MNICHÓW. Na wzgórzu Athos zbuntowało się 7 mnichów klasztoru Kodom i ogłosiło archimandrytę za złożonego z urzędu. Prasa rumuńska twierdzi, że bunt ten nastąpił pod wpływem greckim. Grecja pragnęłaby zagarnąć własność klasztorną znajdującą się na terytorjum rumuńskiem. — Ze strony rumuńskiej wdrożono w tej sprawie kroki dyplomatyczne.

LOS ROZSTRZYGNIE O KARZE ŚMIERCI. W La Paz w Boliwji zakończył się trwający od 10 lat proces przeciwko mordercom prezydenta Boliwji, gen. Jose Manuela Pando. Okoliczności morderstwa dotychczas jeszcze nie zostały podane do wiadomości publicznej. Jeden z czterech oskarżonych został skazany na karę śmierci, trzech innych na 10 lat więzienia. Los ma rozstrzygnąć, który z oskarżonych ma ponieść karę śmierci.

SENAT

OBRADY NAD BUDŻETEM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przyjął bez zmiany nowelę do ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych. Również bez zmian przyjęto ustawę o zmianie rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej i o wyborach do sejmików wojewódzkich. Następnie przyjęto wniosek komisji skarbowo-budżetowej o wprowadzeniu pewnych zmian w budżecie na rok 1927/28.

Globalna suma **wydatków** według uchwał sejmowych wyniosła w okrągłych cyfrach 1,982 miljonów, **dochodów** 1,986 miljonów. Po zmianach zaprowadzonych przez senat **wydatki wynoszą** — 1,989,593,410 zł., **dochody** zaś — 1,990.997,942 zł.

Następnie sprawozdawca zwrócił uwagę na fakt, że w lutym br. **dochody państwowe wykazały znaczną zwyżkę w porównaniu z lutym r. ub.**

Następnie senator Zdanowski (endek) wniósł 3 poprawki do ustawy skarbowej domagając się wyraźnego ustalenia, że t. zw. „virement" czyli **przenoszenie wydatków w obrębie poszczególnych resortów** nie może dotyczyć funduszów dyspozycyjnych. Na tem posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia zostanie ustalony na piśmie.

Premjer Piłsudski nie jedzie do Londynu

Warszawa, 14 marca. (Tel. własny „Naprzodu") Dzisiejsze dzienniki poranne przyniosły telegramy pochodzące z Berlina, że premjer Piłsudski jedzie do Londynu **na zaproszenie rządu angielskiego.**

Wiadomość ta — jak sprawdziliśmy — **jest zwykłą kaczką dziennikarską.**

Ordynacja wyborcza dla miast

Warszawa, 14 marca. (Tel. wł. „Naprzodu"). — Komisja administracyjna Sejmu obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad ustawą o **gminie miejskiej.** Do podkomisji celemu zgodnienia zapatrywań odesłano następujące trzy sprawy:

1) **Podział miast na kategorje.** (Dotychczasowy projekt przewiduje pięć kategoryj miast. Red.).

2) **Sprawę tak zwanych miast o własnym statucie,** któreby się rządziły osobną ustawą, odmienną od ustawy ogólnej. Do miast tych zaliczono: Warszawę, **Kraków,** Lwów, Poznań, Wilno, Łódź, Lublin i Bydgoszcz; oraz

3) Sprawę podziału gmin miejskich i przyłączenia do nich gmin sąsiednich.

W skład podkomisji wchodzi z ramienia PPS tow. **Jaworowski.**

Apetyty cukrowników

CUKROWNICY PRZECIWKO REGULOWANIU CEN PRZEZ RZĄD

Warszawa, 15 marca. (Tel. własny „Naprzodu") Ze strony cukrowników czynione są **usiłowania podważenia rozporządzenia rządu w sprawie cen cukru.** Cukrownicy rozsiewają mianowicie za pośrednictwem swoich agencyj wiadomości, że rozporządzenie to jest nieprawne, gdyż ustawa o obrocie cukrem nie przewiduje wyznaczania cen ale tylko uregulowanie obrotu cukrem.

Interpretacja cukrownicza nie jest ścisła, zaznaczyć bowiem należy, że ustawa o podaży artykułów powszechnego użytku, przewiduje **że rząd ma prawo wyznaczania cen.**

Chaos w Szangaju

Szangaj, 14 marca (PAT) Poszczególne wypadki strajku, wybuchające w tych lub innych przedsiębiorstwach, szczególnie w zakładach tkackich powodują w dalszym ciągu chaos w mieście. — Ulewne deszcze w dalszym ciągu całkowicie uniemożliwiają prowadzenie operacyj wojennych w okolicach Szangaju, aczkolwiek Czang-Czung-Czang kontynuuje koncentrowanie posiłków w poszczególnych punktach kolei żelaznej Szangaj-Nankin między Jantse-Kiangiem i Su-Czou.

WALKI WŚRÓD ZAMIECI ŚNIEŻNEJ

Szangaj, 14 marca (PAT). Jak podaje Reuter, na froncie Kiang-Su rozgorzały ponownie walki.

Kain-Feng, 14 marca (PAT). Według doniesień Reutera, wojska Czang-Tso-Lina łącznie z wojskami prowincji Honan, rozpoczęły zaciętą walkę koło Han Szuan, stanowiącego ważny węzeł kolejowy na linji Kain-Feng-Czong-Czou. Walka trwała przez całą noc, mimo obfitych opadów śnieżnych. Wojska Czang-Tso-Lina posunęły się znacznie naprzód.

ROZDWOJENIE WŚRÓD KANTOŃCZYKÓW

Szangaj, 14 marca (PAT). Z Hankau donoszą, że pod wpływem inspiracji ministra sprawiedliwości rządu południowego Sin-Kiana kampanja eksprómistów przeciwko Szang Kay Szekowi wzmaga się gwałtownie. Sin Kian zdołał doprowadzić do tego, że centralny komitet wykonawczy partji Kuomintangu zebrał się w Hankau w celu podkreślenia swej suwerenności. Sziang Kay Szek odmówił udania się Hankau i domaga się natychmiastowego usunięcia Sin Kiana i Borodina. Mimo wysiłków Kuomintangu w kierunku uniknięcia całkowitego rozłamu jest jeszcze rzeczą możliwą, czy kryzys da się rozwiązać na drodze pokojowej. Generałowi Tang Szeng Czeuowi powierzono sprawę utrzymania porządku.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dobór naturalny".
Środa: „Wiecznie młody" (popularne).
Czwartek: „Dobór naturalny".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: Teatr zamknięty.

TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Volpone".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO: „Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa, godz. 7: red. Haecker: Komuna paryska.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Materja a elektryczność.
Środa: dr. Adolf Klęsk: Starzenie się i nowe metody odmładzania.
Czwartek: dr. Stanisław Colonna Walewski: Człowiek współczesny w walce z materjalizmem.

KINOTEATRY

Nowości: „Chluba kompanji".
Promień: „Zazdrość" z Lyą de Putti.
Reduta: „Okręt śmierci", dramat w 7 aktach.
Sztuka: „Metropolis".
Uciecha: „Ben-Hur".
Wanda: „Ben-Hur".
Warszawa: „Ben-Hur".

RADJO

Wtorek 15 marca

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja koncertu warszawskiego. 18.45—19.05: Odczyt p. t. „O krajobrazie podmorskim" — dr. J. Smoleński, prof. U. J. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Ruch paneuropejski, a pacyfizm" — dr. W. Ormicki, asystent Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja koncertu warszawskiego.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.50: Odczyt p. t. „O czem powinien pamiętać rolnik, żeby z nastaniem wiosny uniknąć chorób inwentarza". 15.50—16.10: Odczyt „Co między innemi robić należy, aby powiększyć dochód z gospodarstwa". 16.10—16.30: Muzyka i żywe słowo. 16.30: Przemówienia. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Książka i człowiek" — Zdzisław Dębicki. 17.15—18.40: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Car-batiuszka Iwan Wasyljewicz" — prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10: Odczyt „Wrażenia z Meksyku" — p. Melchior Wańkowicz. 20.10—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny kameralny. 22.00: Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Wielkie demonstracje w Łodzi

Bezprawny zakaz zgromadzeń — Starcia strajkujących z policją — Kilkadziesiąt osób poturbowanych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 14 marca.

Sytuacja strajkowa bez zmiany. **Strajk nie doznał nigdzie osłabienia** wbrew **kłamliwym** doniesieniom prasy burżuazyjnej. W tej chwili strajkuje w Łodzi i okręgu łódzkim **111 tysięcy robotników tkackich.** Mimo usiłowań ze strony fabrykantów nie zdołano nigdzie rozbić solidarności strajkujących. Żadnej fabryki nie uruchomiono.

Spodziewany jest wybuch strajku w instytucjach użyteczności publicznej.

Mimo bezprawnego zakazu zebrań na placach publicznych (o zakazie tym donosimy w korespondencji z Łodzi na stronie 2) **odbyły się dzisiaj masowe zgromadzenia robotnicze,** na których przemawiali członkowie komitetu strajkowego oraz reprezentanci związków zawodowych. **Strajkujący odbyli dzisiaj tłumne demonstracje na ulicach miasta.** W czasie demonstracji doszło **do starć z policją.** Podczas starć tych, **wiele osób zostało poturbowanych.**

Dzisiaj przybyli z Łodzi do Warszawy posłowie tow. **Zieniecki i Waszkiewicz, celem zaprotestowania u ministra spraw wewnętrznych przeciwko policyjnemu zakazowi zgromadzeń, który musi z** natury rzeczy podziałać drażniąco na strajkujących i już dzisiaj doprowadził do starć z policją.

Jutro przybędą do Łodzi ponownie reprezentanci ministerstwa pracy celem nawiązania rokowań. **Robotnicy postanowili mimo zakazu odbyć jutro tłumne wiece pod gołym niebiem.**

Po zamknięciu sesji Rady Ligi narodów

Genewa, 14 marca (PAT). Po zakończeniu sesji odbyło się poufne posiedzenie Rady Ligi narodów, na którem zamianowano członków komisji rządzącej zagłębia Saary, zatwierdzając dotychczasowy skład tej komisji. — Co zaś do przewodniczącego zdecydowano, że Stephens zostanie na tem stanowisku do końca marca 1928 roku. W międzyczasie nastąpić może mianowanie innego przewodniczącego komisji przez przewodniczącego Rady. — to znaczy w obecnym stanie rzeczy Stresemanna w porozumieniu z członkami komisji rządzącej pod warunkiem jednomyślności. Z kolei przyjęto do wiadomości sprawę wyznaczenia przez Gdańsk w porozumieniu z Polską dwóch rzeczoznawców na konferencję ekonomiczną, wreszcie przekazano sekretarjatowi do oceny propozycję Chamberlaina w sprawie ograniczenia ilości odbywanych w ciągu roku sesji Rady do trzech.

BRIAND ZADOWOLONY

Genewa, 14 marca (PAT). Briand oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że **jest bardzo zadowolony** z układu dotyczącego zagłębia Saary oraz z odprężenia, jakie ujawniło się **pomiędzy Niemcami a Polską.** Minister dodał, że **sprawa wcześniejszej ewakuacji Nadrenji nie była przedmiotem jakiejkolwiek konkretnej propozycji.** Briand stwierdził, że uregulowanie sprawy zagłębia Saary nastąpiło niezależnie od sprawy okupacji terytorjów nadreńskich.

CHAMBERLAIN TEŻ ZADOWOLONY

Londyn, 14 marca (PAT). Z Paryża donoszą, że Chamberlain w wywiadzie, udzielonym prasie paryskiej mówił z zachwytem o pracach dokonanych ostatnio przez Radę Ligi narodów, szczególniej o rozwiązaniu zagadnienia zagłębia Saary.

Reichstag wobec obrad genewskich

Berlin, 14 marca (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że bezpośrednio po powrocie delegacji niemieckiej z Genewy zwołane będzie posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu, która zajmie stanowisko wobec wyników obrad genewskich. Posiedzenie to odbędzie się prawdopodobnie we środę. W końcu tygodnia lub na początku przyszłego rozpocznie się w Reichstagu wielka debata nad budżetem urzędu spraw zagranicznych. Według tegoż dziennika w kołach Reichstagu oczekują z napięciem, jakie stanowisko zajmie stronnictwo niemiecko-narodowe wobec wyników genewskich.

Berlin, 14 marca (PAT). Demokratyczny „Montag Morgen" donosi, że skrajno prawicowa grupa Voelkische ma zamiar przy najbliższej sposobności postawić wotum nieufności przeciw ministrowi Stresemannowi w związku z przebiegiem rokowań w Genewie. Ponieważ jest rzeczą prawdopodobną jak twierdzi dziennik, że część posłów niemiecko-narodowych głosować będzie za temi wnioskami, przeto nie należy lekceważyć niebezpieczeństwa kryzysu gabinetowego.

RÓŻNICE WŚRÓD STRONNICTW RZĄDOWYCH

Berlin, 14 marca (PAT). „Welt am Montag" organ znanego antimilitarysty i demokraty p. Gerlacha twierdzi, iż przy rozpoczęciu debaty ogólnej w Reichstagu będzie musiała najpierw komisja spraw zagranicznych wyrównać różnice poglądów, które się ujawniły w łonie stronnictw rządowych w związku z wynikiem narad genewskich. Wobec tego należy się liczyć z odroczeniem wielkiej debaty o polityce zagranicznej w Reichstagu na czas późniejszy. Dziennik podkreśla, że koalicja rządowa będzie musiała wytrzymać obecnie poważne próby swojej spoistości. Poza kwestją polityki zagranicznej w związku z którą **grozi obecnie po posiedzeniu Rady Ligi rozłam,** istnieją również poważne punkta sporne pomiędzy stronnictwami rządowemi w sprawie rozrachunków finansowych między Rzeszą niemiecką a krajami związkowemi w sprawie czasu pracy i w sprawie rent inwalidzkich.

TELEGRAMY

—o—

SPRAWA ORDYNACJI WYBORCZEJ

Warszawa, 14 marca. (Tel. własny „Naprzodu") Marszałek Sejmu Rataj prowadził w niedzielę i poniedziałek rozmowy z klubami **w sprawie ordynacji wyborczej.** Dzisiaj odbyła się konferencja z reprezentantami Koła żydowskiego. Dalsze konferencje odbędą się jeszcze jutro, ponieważ dzisiaj brak jest wielu posłów.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 14 marca (tel. własny „Naprzodu"). Minister pracy i opieki społecznej podpisał **nową instrukcję dla pracowników umysłowych,** zmieniającą dotychczasowe przepisy krzywdzące pracowników umysłowych przy wypłatach zapomóg.

25 LAT „VOLKSSTIMME" BIELSKIEJ

Bielsko, 14 marca. (Tel. wł. „Naprzodu"). Odbyła się tu wczoraj w niedzielę w sali Domu robotniczego okazała uroczystość 25-lecia pisma „Volksstimme" organu niemieckich socjalistów na Śląsku cieszyńskim. Sala była przepełniona. Uroczystość została uświetniona popisem chóru robotniczego, muzyką itd. Przemawiali z ramienia towarzyszów miejscowych dr. Glücksman, oraz niemieccy posłowie socjalistyczni Kowoll z Katowic i Zerbe i Kronig z Łodzi. Imieniem CKW PPS i ZPPS tow. poseł Czapiński, imieniem bialskiego okręgu PPS tow. dr. Daniel Gross, im. górnośląskiego okręgu PPS tow. dr. Baj, imieniem Bundu radny Alter z Warszawy. Poza tem tow. Stefan Titz z Opawy, który niegdyś pracował w Bielsku, przybył na tę uroczystość i wygłosił obszerny referat, dzieląc się z obecnymi swemi wspomnieniami z pracy socjalistów niemieckich na Śląsku cieszyńskim. Uroczystość odbyła się w bardzo miłym nastroju i miała imponujący charakter.

AWANTURY WIEDEŃSKICH ENDEKÓW

Wiedeń, 14 marca (PAT). Z powodu ponownych starć pomiędzy studentami na akademji eksportowej, **akademja została dzisiaj zamknięta.**

LOTNICY URUGWAJSCY W NIEWOLI U AFRYKAŃSKICH ROZBÓJNIKÓW

Casablanca, 13 marca (PAT). W oficjalnym raporcie, przesłanym do Monte Video lotnik Larre Borgos potwierdza informacje Havasa, dotyczące defektu w motorze oraz przymusowego lądowania lotników urugwajskich, którzy dostali się następnie do niewoli maurytańskich rozbójników. Raport stwierdza, że lotnicy musieli przez trzy dni odbywać podróż piechoty w celu dotarcia do Puerto Cansado, gdzie byli pilnie strzeżeni, jako że wiele innych szczepów starało się wziąć ich w niewolę. Dopiero piątego dnia miejsce pobytu lotników urugwajskich zostało wykryte przez lotników francuskich, którzy, mimo wrogiego stanowiska, zajętego przez maurów i strzały karabinowe, jakiemi powitali ich ci ostatni, zdołali wylądować i ułatwić w ten sposób emisarjuszom nawiązanie z maurami rokowań w sprawie wykupu więźniów. Nakoniec Larre Borgos wyraża nadzieję, że otrzyma pozwolenie na podjęcie nowego raidu. Kanonierka „Bonifaz" odjechała do Cap Juby, gdzie weźmie na swój pokład lotników urugwajskich, w celu odwiezienia ich do Las Palmas, skąd powrócą bezpośrednio do Montevideo.

Przegląd gospodarczy

—o—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 14 marca. (PAT) Dolary Stan. Zjedn. 8'93—8'94—8'90.

POWODZENIE WYSTAWY POLSKIEJ W WIEDNIU

Wiedeń, 14 marca (PAT). Wystawa polska w Wiedniu przedstawia się pod względem reprezentowanych firm i jakości eksponatów niezwykle korzystnie. **Publiczność tak wiedeńska jak interesenci zagraniczni odwiedzają tłumnie wystawę.** Po raz pierwszy wziął udział w wystawie polskiej na terenie niemieckim przemysł górnośląski. Największe i najważniejsze firmy górnośląskie wystawiły swoje eksponaty w rotundzie w Praterze. **Wystawa ta wywołuje imponujące wrażenie.**

Obok przemysłu górnośląskiego zajął poważne miejsce **przemysł łódzki,** którego wyroby wywołały ogólny podziw u publiczności. Powszechny zachwyt wywołały tu **wyroby artystyczne** i sztuki stosowanej, kilimy, makaty, fajanse itd. Interesenci zagraniczni wypytywali się szczegółowo o rozmiary tej gałęzi produkcji polskiej. Jak słychać, poczynione zostały liczne zamówienia na zagranicę. W pałacu targowym wystawione są produkcje **bawełniane, tkackie, produkcje drzewne, papiery, likiery** itd.

Zwartą całość przedstawiają eksponaty **przemysłu rolniczego.** Osobny dział stanowią eksponaty **przemysłu naftowego** i produktów ubocznych jak świece, mydło itd. Związek **przemysłu konferencyjnego,** którego centrala znajduje się w Warszawie obesłał bardzo licznie wystawę wiedeńską. 15 firm i fabryk należących do tego związku wysłało swoje eksponaty.

W rotundzie wystawiło swoje towary **towarzystwo Zieleniewskiego,** towarzystwo firmy węglowej w Sosnowicach, towarzystwo lotnicze „Aerolot" i wiele innych. Na cześć gości polskich wydał dziś śniadanie w ścisłem gronie prezes austrjacko-polskiej izby handlowej p. Juljusz Twardowski. W śniadaniu wzięli udział minister Staniewicz, wiceminister Doleżal, minister Bertoni, poseł Bader i wielu innych.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS zbierze się w środę 16 bm. o godz. 6'30 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy ważne.

ZARZĄD ODDZIAŁU TUR odbędzie posiedzenie **dziś** we wtorek 15 bm. o godz. 7 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we wtorek 15 bm. o godzinie 5 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Obecność wszystkich konieczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się we czwartek 17 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Na posiedzenie wzywa się **także** starszych członków Związku. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w piątek 18 bm. o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Murarze stawcie się licznie.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza w sobotę 19 **marca** w sali własnej przy pl. Serkowskiego **7 wieczorek towarzyski: Józefówkę. Program urozmaicony!** Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp do lokalu tylko do godz. 11, za okazaniem zaproszenia.

SEKRETARJAT MIEJSCOWY I OKRĘGOWY TUR W KRAKOWIE zawiadamia, że wszystkie listy kierować należy pod adresem: Adam Ciołkosz, Kraków, ul. Krupnicza 13 I piętro.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta w niedzielę od godz. 9.30—1-szej i **we czwartki** od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja 3 złote.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA



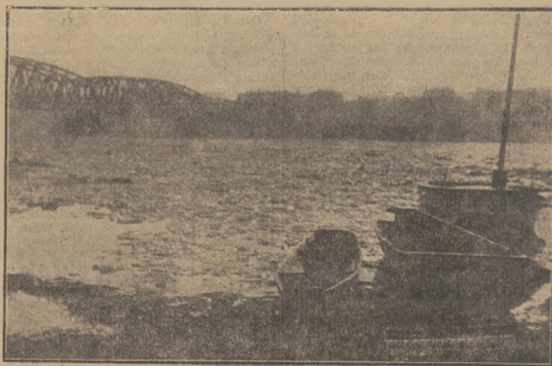
Jedna z największych cukierni w Warszawie, „Ziemiańska“, urządziła w lokalu własnym „Szopkę Cyrulika Warszawskiego“. Aktualny tekst oraz dowcipne kukiełki bawią znakomicie publiczność. Kukiełki od strony lewej ku prawej: Min. Skrzyński (b. premjer), Min. Moraczewski, Pułk. Wieniawa-Długoszewski, Min. Meysztowicz, Wiceprem. Bartel, Marszałek Rataj, Min. Zaleski, Szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki oraz Marszałek Piłsudski.

ROZMAITOŚCI

PIERWSZY ZJAZD PREHISTORYKÓW POLSKICH. W okresie Świąt Wielkanocnych od 23 do 25 kwietnia rb. odbędzie się w Poznaniu pierwszy zjazd prehistoryków polskich. Dotychczas zgłoszono 14 referatów naukowych. W trzecim dniu zjazdu jest projektowana wycieczka archeologiczna na jedno z najciekawszych grodzisk wielkopolskich, położone na wyspie jeziora Bytyńskiego. Pozatem w związku ze zjazdem zostanie otwarta w dziale przedhistorycznym Muzeum Wielkopolskiego wystawa zabytków przedhistorycznych ze zbiorów prywatnych. Zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe przyjmuje prof. dr. J. Kostrzewski w Poznaniu, ul. Mickiewicza 34 i dr. H. Jakimowicz w Warszawie, ul. Agrikola 9, Muzeum Archeologiczne, tel. 199—45.

KATEDRA POLSKA NA AMERYKAŃSKIM UNIWERSYTECIE. Gubernator stanu Michigan Fred W. Green oświadczył się za finansowaniem katedry polskiej przy uniwersytecie stanowym w Ann Arbor z funduszów stanowych. Dotychczas tak wynagrodzenie profesora Mitany, jakoteż inne koszta ponoszone są z funduszu zebranego drogą prywatnych składek. W liście do rektora uniwersytetu dra C. C. Little gubernator wyraża pochwałę tym, którzy złożyli datki na tę katedrę i oświadcza, że przejęcie części finansowej przez władze będzie poniekąd nagrodą dla tych ofiarodawców. Gubernator proponuje dalsze omówienie tej kwestii w niedalekiej przyszłości.

„NA ŚWIĘTEGO GRZEGORZA IDZIE WISŁA DO MORZA“
(12 marca)



Gdy słońce przygrzało, lody ruszyły ku morzu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).